

KURYER LITEWSKI

w Wilnie w Poniedziałek dnia 21 Czerwca r. s. 1820 roku

Observacje meteorologiczne.	Czas obserwacji	Wysokość Barom.	wys. Ther. Reaz.	Wiatry.	Odmia. w powie.
dn. 18 średnia.		27 cal. 7, 6, lin	+ 12, stopu	Zachodni	Pochmurno
dn. 19 średnia.		27 -- 7, 1, --	+ 12, --	Zachodni	Deszcz
dn. 20 godz. 5		27 -- 6, 6, --	+ 10, 25	Zachodni	Pochmurno

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Ostatnia data gazet petersburskich jest dnia 11 czerwca.

Naywyższy reskrypt J. C. M. do ministra spraw duchownych i krajowego oświecenia rady tajnego, *Xiążęcia Golicyna*.

Xiążę Alexandrze Mikołajewiczu! Ministerjum spraw zagranicznych z wielką daje się słyszeć pochwałą dla odbytego w uniwersytecie sankt-petersburskim popisu uczniów, którzy się poświęcili nauce języków wschodnich.

Postępy, przez nich okazane, służą z jednej strony za dowód odznaczającej się ich pilności, z drugiej przekonywają o znacności ich nauczycielów, szczególniej zaś o gorliwej a wzorowej troskliwości kuratora wydziału edukacyjnego sankt-petersburskiego.

Po tak pożądanym początkach, nie ma wątpliwości, że szkoła ta wschodnich języków w przedkim czasie przyniesie znakomite korzyści dla rosyjskiej dyplomatyki.

Oświadczając wam Moję wdzięczność za staranie wasze o tey ważney gałęzi oświecenia, wamże polecam oświadczyć szczególniejszą Moję łaskę tak dla kuratora tego uniwersytetu, któremu należy się cała wartość tego nowego zakładu, jakoteż dla professorów, za tak skuteczną pracę, jakiej dotożyli około tey gałęzi.

A co się tycze uczniów tey szkoły: oświadczcie im, iż, jeśli postępując nadal z tak ślachećnym usiłowaniem, jakim się już odznaczyli, przez rok dosięgną tego stopnia udoskonalenia, jakiego, sądząc z terażniejszych ich postępów, dosięgnąć należy; jeżeli do tey umiejętności przyłączą wiadomości z literatury starożytney, historyi i innych nauk, potrzebnych dla każdego, chcącego pożytecznie służyć swej oyczyźnie; w tedy niezwłocznie przeznaczeni będą do służby pod wiedzą kolegium zagranicznego z odpowiedniami rangami, i wysłani zostaną do krajów wschodnich, dla nabycia tam przez praktykę tego, czego teoryczne ćwiczenia nigdy w zupełności dać nie mogą. Z resztą zostają ku wam zawsze przychylny.

w Carskim Siele dnia
29 maja 1820 roku.

ALEXANDER.

Podług gazety senackiej z dnia 12 czerwca, przez ukazy J. C. M. do Rządzącego Senatu, wydane w roku 1820:

Dnia 25 maja, taurycy wice-gubernator radca stanu *Perowski*, naznaczony naczelnikiem mia-

sta *Teodozyi*, z dochodami do tego urzędu przywiązaniem.

Teyże datty, prezydent handlowego sądu odeskiego, rzeczywisty radca stanu, *Trehubow*, mianowany radcą tajnym i naznaczony naczelnikiem miasta *Odesy*, pod główną zwierzchnością wojennego gubernatora chersońskiego, z pensją i dochodem stołowym 6,000 rubli na rok.

Teyże datty, dyrektor wydziału medycznego w ministerjum spraw wewnętrznych, rzeczywisty radca stanu, *Kawelin*, mianowany cywilnym gubernatorem włodzimirskim, z pobieraniem terażniejszych dochodów 9,000 rubli na rok.

Teyże datty, radca stanu *Krzyżanowski*, mianowany dyrektorem departamentu ministerjum spraw wewnętrznych.

Dnia 26 maja, dla rozszerzenia solnego przemysłu w Krymie i pomnożenia czynności mieszkańców tego kraju, rozkazano: zabronić przywozu soli zagranicznej do *Odesy* i do wszystkich portów morza czarnego i azowskiego, od dnia 1 września roku bieżącego.

Teyże datty, radca stanu *Koczubay*, przeznaczony do ministerjum skarbu dla szczególnych poleceń.

W ukazach J. C. M. do sprawującego ministerjum spraw wewnętrznych roku 1820:

D. 26 lutego, zezwolono na założenie ogrodu w *Odesie*. Ogrodowi temu i dawniej w *Tauryce* pod imieniem nikitńskiego założonemu i nadano tytuł ogrodu cesarskich. Dyrektor ogrodu, professor botaniki *Dessemet* policzony do 7mej klasy. Na utrzymanie ogrodu przeznaczają się ze skarbu państwa 10,000, a dla dyrektora roczney pensyi 3,000 rubli.

Dnia 8 kwietnia, na prośbę ślachećca gubernii czernihowskiej *Kniażewicza*, pozwolono jemu z pięćdziesiątami i krewkami, w liczbie dusz 22, osiadł w obwodzie Bessarabii, z nadaniem ziemi we dwoje, jak wydziela się dla kolonistów, a to za uczynione dla Rosyi zasługi.

Pani *Katalani* dnia 7 czerwca wydała już trzeci koncert w Petersburgu, a dnia 14 ma wydać czwarty przedostatni. Biletów cena była rub. 25.

Ryga, dnia 15 czerwca. Jego Królewiczowska Wysokość, *Xiążę Karol Pruski*, przybył tu zawczora wieczorem, a wczora przed południem, po znaydowaniu się na paradzie woyskowej, udał się w dalszą podróż do Petersburga.

FRANCYA

Król znowu słaby, i nie wychodzi z pokojów swoich.

Xiążę Angouleme powrócił dnia 5go czerwca do Paryża z podróży odbytej po wielu departamentach.

Dnia 3 czerwca podpisał Król umowę ślubną między Baronem Brigode deputowanym a panną Latour-Maubourg wnuczką jenerała Lafayette.

Ministrowie nasi codziennie naradzają się między sobą. Temi dniami zjechawszy się do ministra sprawiedliwości o 8mej wieczorem, naradzali się do godziny drugiej z północy.

Marszałek Xiążę Tarentu (Macdonald), mianowany dowódcą całej zbrojney siły w Paryżu, zajął mieszkanie w zamku Tuilleries, które arcybiskup paryzki zajmował.

Wydawcy dziennika *Rénonimée* zabroniła cenzura umieścić mowę Pana Saglio deputowanego z departamentu niższego Renu, nad pierwszym artykułem prawa o wyborach, z którą nie mógł się docisnąć do mównicy z kolei zapisania. Doniosł tylko ten wydawca, iż mowa ta zaleca się wybornością myśli i wyrażen.

Sessya izby deputowanych dnia 5 czerwca reszła cała na rozprawach względem rozruchów, które wybuchnęły w stolicy dnia 3 i 4 czerwca. Po przeczytaniu przez sekretarza izby opisu poprzedniej sessyi, zabrał głos Pan Camille Jordan i tak mówił: „Nie rozumiecie, abym miał mówić o opisie poprzedniej sessyi, bo ten was dzisiaj jak najmniej zajmować powinien. Idzie tu o zastanowienie się, czyli wolność zgromadzenia naszego, a przynajmniej cień jej istnieje. Gdy ta wolność poza murami świątyni praw naruszona została; należy wysledzić winnych i ukarać: bo ukaranie za przeszłość zapobieży przestępstwu w tej mierze na przyszłość. Zaszły onegdaj i wczoray smutne sceny w stolicy! MPanowie, gdy w Anglii jeden z członków parlamentu jest skrzywdzonym, zawieszają tam obrady dopóty, póki izba nie otrzyma sprawiedliwości, za krzywdę wyrządzoną członkowi jej, którą za skrzywdzenie siebie poczytuje. Nie wątpię, że o i nawet deputowani, którzy są odmiennego zdania od deputowanych znieważonych, nie omieszkają domagać się ukarania winowajców. Byłem spokojnym świadkiem tego, co się działo; nie mię nie spotkało, na coby osobiście mógł utyskiwać; dla tego mogłem uważać wszystko bezstronnie, i z boleścią serca wyznając, iż w zaszłych zdarzeniach dostrzegłem znamion wypadków rewolucyjnych. Podobnie przed dniem 18 Fructidor zebrane kupy ludzi przed gmachem, w którym obradowali naówczas deputowani, znieważiły podeyrzanych o przeciwne im zdania; ale przecież wtedy jakkolwiek porządek w nieporządku zachowano. Kupy owe, znieważając tych deputowanych słowami, nie śmiały ani ich zatrzymać, ani uderzyć; a temi dniami przyszło do tego, iż można powiedzieć, że reprezentacją zgwałcono. MPanowie! dzienniki partyi dowodzą, iż były podżegania przeciw tej izbie. Albożście nie czytali w tych zapalających dziennikach (zagorzało-royalistowskich), iż lud, zgromadziwszy się przed pałacem naszym, domagał się, żebyśmy nowe prawo o wyborach przyjęli, i że wykrzykiwał z radości, gdy pierwszy artykuł jego przyjęto? co jest fałszem. Powiedziano w tychże dziennikach, że druga partya wołała *Niech żyje Król! Niech żyje karta konstytucyjna!* i dała pochop do wynikłych rozruchów; co równie jest fałszem. Inna to partya stała się ich podżegaczem; o czem łatwo się przekona; kto wie, co i jak się stało. Przed trzema dniami, niesione-

go w lektyce, z przyczyny choroby; szanownego deputowanego Pana Chauvelin, gdy z miejsca obrad wychodził, witano okrzykami *Niech żyje karta konstytucyjna!* Nie pochwalam ja zaiste tych okrzyków, lecz nie widzę w nich nic występnego. Ale cóż partya przeciwna uczyniła? Oto, znieważywszy dnia jednego Pana Chauvelin, przystąpiła nazajutrz do jak najwystępniejszego gwałtu. Ludzie porządnie ubrani, mający kije w rękach, którzy z jednego wysli miejsca, i słuchali rozkazu herszta swojego, zatrzymali P. Chauvelin, wiezionego w pojeździe, i zaraz kryczeli *Niech żyje Król!*, co było skupienia się ich hasłem. Do tego okrzyku przyłączyli pogrożki, i bicie przeciwnie wołających, a wcale ich nie powściągnięto, tylko sami z siebie ustawiali w gwałtownym zapędzie. Dochodzonoz występnych? Nie, bo lękano się ich odkrycia! Stąd też dnia następnego większy jeszcze był rozruch, zuchwalsze odgrózki i działanie. MPanowie! po znieważeniu majestatu królewskiego nie masz występniejszey zniewagi nad wyrządzoną zgromadzeniu prawodawczemu. Jakże zdołacie zjednać uszanowanie dla praw, jeśli dozwolicie znieważać tych, którzy je stanowią? Cóż powiem o krzykach, które publiczną spokojność naruszyły? Wykrzykiwano wprawdzie *Niech żyje Król!* ale wiecie dobrze kto wykrzykiwał, i w jakim zamiarze. Ludzi w błękitnych surdutach, wydających ten okrzyk nie mogła publiczna siła, siła wojskowa, która wniyscia do sali naszej zajęła, nie chciała powściągnąć. Lękano się zapewne, aby ich zbyt silna partya nie wsparła. Powtarzam, iż należy otrzymać sprawiedliwość za znieważenie, o którą możemy upomnieć się u ministrów. Wiemy, iż władza wojskowa ma szczególne doniesienie o wszystkim, co się stało; niechże nam je więc przysle. MPanowie! powinny już ministeryum nasze czuć niebezpieczeństwa, o jakie przyprawia związanie się jego z partyą, z którą nie można łączyć się nigdy bezkarnie. Jakieżto będą skutki zupełnego tej partyi tryumfu, gdy już teraz dopuszcza się gwałtów przypominających gwałty w mieście Nismes, i gwałty w r. 1815 popełnione? Przekonany jestem, że izba nie może dłużej obradować z wolnością, dopóki zniewaga, jaką odniosła, nie będzie ukarana: żądam, aby przyjęcie opisu poprzedniej sessyi wstrzymane było, aż póki ministrowie nie wytłumaczą się nam względem zniewagi dostatecznie.”

P. Lafitte (bankier) mówił: „Żądam się na takowy wniosek. Oyciec nieszczęśliwego młodzieńca (Lallemand), zabitego w rozruchu dnia 3 czerwca na rynku karuzelowym, napisał do mnie, jako deputowanego z Paryża, list taki pod d. 4 czerwca:

„Wczoray żołnierz z gwardyi królewskiej zabił syna mojego, a dziś go dzienniki rojalistów osławily. Przez pannę na niego, nieszczęśliwą matkę jego, i mnie samego, winienem zbieć to, co też dzienniki przeciw niemu umieściły, a co jest zupełnie fałszem. Syn mój nie chciał wydrzeć broni gwardyjakowi królewskiemu, i szedł bezbranny, gdy dostał postrzał w plecy, z którego umarł. Taka jest szczerza prawda, która się z badania zabójcy wykaże.”

Po przeczytaniu tego listu tak mówił Pan Lafitte: MPanowie! przypomniycie sobie, co dzienniki pewnej partyi donosiły o śmierci tego nieszczęśliwego młodziana, i jak go osławily! Listu oycia jego do mnie, listu odpowiadającego

na potwarze ogłoszone za pozwoleniem cenzury, nie pozwoliła ona umieścić w dziennikach; co większa, kommissya cenzury zaleciła redaktorom niektórych dzienników inaczey rzecz całą, niż się stała, opisać. Sładam petycją oca młodziana zabitego pod oknami izby naszej, pod tym jedynie pozorem, że wykrzykiwał: *Niech żyje karta konstytucyyna!* Popieram wniosek kolegi mojego Camille Jordan.

Pan Leseigneur: „Zabieram głos, ażebym się sprzeciwił przyjęciu opisu poprzedniej sessyi. Potwierdzić, lub odrzucić ten opis, byłoby obradować, czego izba w terażniejszym ucisku swoim uczynić nie może. Potrzeba w tej mierze zupełnego bezpieczeństwa dla izby, którego nie mamy, jak was przekona to, co spotkało deputowanego Girardin, mnie i kilku innych. Gdy z Panem Girardin wyszedł z sali, przystąpiło do nas dwóch ludzi, wołających *Niech żyje Król!* Jednego z nich przytrzymał mój kolega, i zaprowadził do izby straży, po czém poszedł do kwestora żądając, aby tego napastnika kazał wybiadać. Żołnierz na straży nie chciał tam wpuścić kwestora, składając się rozkazem niewpuszczania nikogo. Kto wydaje i waży się wydawać rozkazy, o których kwestorowie izby wiedzieć powinni? Idąc dalej, napotkaliśmy żandarmów, krzątających się około zatarassowania mostu Ludwika XVI. Wśród żandarmów stały kupy ludzi, z których jedni wołali *Niech żyje Król!* drudzy *Niech żyje karta konstytucyyna!* Tamci uderzyli na wołających *Niech żyje karta!* imali ich, i oddawali w moc żandarmów. Gdyśmy ześli z mostu zwanego królewskim, spotkaliśmy człowieka, rzekł do nas: *Chcieście rewolucyi, zobaczycie, co to jest rewolucya; będziecie skakali, jak wam zagra.* Odpowiedzieliśmy, iż chcieliśmy zawsze i chcemy spokojności publiczney, a że jest naruszona, *wina w tej mierze policyi.* Gdyśmy to wymówili, uyrzeliśmy, jak młodziana porządnie ubranego okładano kijami za to, iż wołał *Niech żyje karta!* Zbliżyli się żandarmowie, a wszelako przy nich bito młodziana, pokaleczonego i prawie już nieżywego. Przystąpił oficer żandarmów do bijących, i upomniał tylko, iż nie należy tak się obchodzić z jeńcem; ale żadnego z nich nie kazał poymać. O kilka kroków obskoczyli nas z tej kupy ludzie, nieźle ubrani, z których dwaj pochwycili nas za kark, a wszyscy grozili nam zamordowaniem, jeśli nie będziemy wołali *Niech żyje Król!* Tak też właśnie w mieście Nismes zabijano wśród okrzyków *Niech żyje Król!* Powiedzieliśmy im, iż żądany okrzyk jest w sercach naszych, i jest nieodziedzielny od okrzyku *Niech żyje karta!* Zawołaliśmy więc *Niech żyje Król! Niech żyje karta!* W tym odezwaliśmy jakiś z krzyżkiem s. *Ludwika: okrzyk niech żyje karta! jest buntowniczym okrzykiem.* Pan Girardin spytał go: *Od jakiego czasu?* Wszakże zgnarli nas do okrzyku tylko *Niech żyje Król!* w czém usłuchaliśmy ich, nakształt owych, którzy oddają kieskę z pieniędzmi żądającym jey rozbojnikom. Wtedy dobyliśmy medalu, pokazaliśmy go, i dodali, że deputowanymi jesteśmy. Dozwolili nam uść z 50 kroków, ale ów kawaler orderu Sgo *Ludwika*, będący na ich czele szedł za nami. Powiedział siępaczom swoim na idącego ze mną Pana Girardin, że on jest Pan Mechin. Zaprzeczył temu Pan Girardin, ale nazwiska swojego nie wyjawiał. O kilka kroków człowiek jakiś ogromny, podniósł kiy z żelazem na końcu, nad głowę Pana Girar-

din; ale puścił go przecie za pokazaniem mu medalu, i oznajmieniem, że jest deputowanym. Zaprzestano nas ścigać. Spotkaliśmy PP. Perrier i B. Constant jadących w powozie, którzy zabrali nas z sobą, i do domu odwieźli; ale i ich długo ścigali stronnicy okrzyku *Niech żyje Król!* Opowiedziawszy Pan Leseigneur swoje i Pana Girardin przypadku, wezwał innych kolegów, również napastowanych, aby swoje także opowiedzieli, i zakończył oświadczeniem się za wnioskiem Pana Camille Jordan.

Niektórzy deputowani z lewej strony opowiedzieli niebezpieczeństwo, na jakie narażeni byli powracając z sessyi. Z tych Pan B. Constant wspomniawszy krótko o swoim, doniósł, że gdy na dzisiejszą sessyą wchodził, człowiek, którego w swoim czasie wymieni, powiedział mu, iż ciż sami ludzie, którzy onegdaj Pana Chauvelin ścigali, umówili się czekać dziś na niego, i obie gę, że jedna z kobiet będąca w sali obrad prosiła go, aby ostrzegł Pana Lafayette, iż są ludzie, którzy czatują na niego przy drzwiach, co ta kobieta gotowa zeznać w sądzie. Dosłyszawszy tego, co mi ona mówiła, jeden z porządnie ubranych, rzekł do drugich: *Potrzeba nam stąd odejść.* Odpowiedziano mu: *Czemu? czekamy na niego; każemy mu zawołać Niech żyje Król!* Inny zaś z krzyżkiem Sgo *Ludwika* rzekł: *Nie to mu potrzeba kazać uczynić, ale co innego z nim uczyniły. Zakazuję wam stąd odejść.* Pan Mechin czytał opis zdarzeń Pana Chauvelin sporządzony przez niego, a przysłany Panu Mechin, aby go podał do wiadomości izby:

Po tych głosach, minister sprawiedliwości wszedł do mównicy, i nalegał, aby wniosek Pana Camille Jordan był usunięty, co prawa strona poparła. Mówili mocno PP. Manuel, jenerał Foy i B. Constant za wnioskiem, a ten rozruchy w stolicy przypisał prawej stronie. Wszakże, gdy przyszło do głosowania, mimo oporu lewej strony, usunięto go większością galek, które ogłoszenie wielki hałas w sali sprawiło, a wszyscy deputowani lewej strony, która nie chciała głosować, wyszli z miejsca obrad, oświadczywszy się uroczyście przeciw obradom dnia tego.

Sessya dnia 6 czerwca była burzliwsza jeszcze. Po przeczytaniu opisu sessyi poprzedniej, odezwał się P. Bausejour mówiąc: Nie możemy przyjąć opisu sessyi, w którym nie wzmiankowano o naszym oświadczeniu się przeciwnym. Nie przyjęliśmy opisu onegdajszej sessyi, ani ukończenia rozwagi nad wnioskiem Pana Camille Jordan, nie przyymiemy i dziś opisu wczorajszej sessyi. Poparł go P. Benjamin Constant; ale gdy mu przerwał mowę P. Labourdonnaye z prawej strony, wszczął się wielki spór i hałas tak dalece, że P. Lameth powiedział prezesowi: „Nie jesteś W Pan jak widzę prezesem, ale członkiem prawej strony. Pilnuy przepisów porządku!” Dokończył potem mowy P. Manuel, odkazawszy się przeciw przyjęciu opisu sessyi d. 5. Mówił po nim P. Serre minister sprawiedliwości, i powstał na lewą stronę, mieniąc ją sprawczyną rozruchów; powiedział, że ta sprawczyną miała zamysł skłupić rzemieślników, którzy pociągnąwszy do Tuilleries, pokusiliby się zgnali Króla do poddania się ich woli. Takie to były zamiary (rzekł minister) strony, która głosi się obrońcą ustaw konstytucyynnych. W końcu, żądał ukończenia rozwagi nad opisem sessyi d. 5go; w czém go cała prawa strona poparła. Tu wszczął się znowu długi hałas; a gdy się uciszyło, P. Ma-

nuel powstał na stronność ministra sprawiedliwości. Odezvano się z prawey, aby, co mówi, udowodnił. Rzekł P. Lameth z zapalem: Dowiodę tego, jeśli potrzeba. Mówił daley P. Manuel z zapalem przeciw temu ministrowi i prawey stronie, broniąc czystości jawnych zamiarów i działania lewey strony, a temi słowy zakończył: „Co do nas, nie zatrwożymy się wcale. Kontenci jesteśmy z naszego położenia i roli: bo są wiecie narodowe. Ani ambicya, ani prywatne dobro nie są naszymi przewodnikami. Wypadki mogą nas dotknąć, ale nigdy nie przywiódą do tego, abyśmy postępowania naszego żałowali. Stojąc na linii powinności, jaką nam opinia narodu zakreśliła, odniesiemy tryumf, lub dla niey polegniemy. Sprzeciwiam się wyraźnie wszelkim obradom, dopóki się nie upewnimy, iż wyrządzone obelgi reprezentacyi narodu będą ukarane.”

Nie zważając na ten opór prawa strona, domagała się ukończenia rozprawy nad opisem sessyi poprzedney; a lewa zapowiedziała, iż głosować nie będzie. Przystąpiono do głosowania na przyjęcie rzezonego opisu. Lewa strona nie należała do niego, a P. Perrier rzekł: „Oświadczam wyraźnie, że pod uciskiem jesteście, i protestujemy się przeciw wszelkiej ustawie, do której przyjęcia należeć nie chcemy.” Prezes na to: „Może izba głosować, byle miała jedynym członkiem więcej nad połowę swoich członków, a jest ich nawet więcej.” Gdy się skończyło głosowanie, przystąpiła izba do dalszego rozważania prawa o wyborach.

Prezes przeczytał drugi paragraf pierwszego artykułu, i poprawę w nim podaną przez P. Artigaux, według której, każdy departament, wybierający jednego tylko deputowanego, jedno zgromadzenie wybierzczę mieć ma. Głosowano na tę poprawę i przyjęto, ale lewa strona nie należała wcale do głosowania. Przeczytano potem drugi artykuł, poprawę uczynioną przez kommissyą roztrzaskającą cały projekt, i poprawę wniesioną przez Pana Courvoisier. Podług tey, zgromadzenia wybierzczę departamentowe składałyby się z czwartey części wybierających, którzy najwięcej płacą podatku, a zgromadzenia wybierczę okręgowe z wybierających oznaczonych przez kartę konstytucyyną. Pierwsze więc wybierałyby 72 deputowanych, a drugie, prostym wyborem, 332. Wyluszczając P. Courvoisier swą poprawę mówił nader wymownie i loicznie. Dowiódł, iż jego poprawa jest jedynym sposobem pojednania stron, i zaklinał prawą stronę, żeby nie pominięła tey sposobności do zgody. Na tém się sessya dnia tego zakończyła.

Z przyczyny słabości Pana Ravez prezesa izby trudny był wybor, kto ma przodkować na sessyi dnia 7. Pierwszy wice-prezes Lainé, jako zdający sprawę o prawie względem wyborow, nie mógł zastąpić prezesa; dla tegoż samego przodkować nie mógł P. Courvoisier. P. Bellart, z powodu depiéro co ukończoney przez niego sprawy Luwela, również się wymówił od przodkowania na obradach; ogłoszono więc zastępcą prezesa P. Villele, przez oo prawa strona pozbawiona została najlepszego mówcy swojego, ale za to stér obrad w jey pozostał ręku. Sessya ta rozpoczęła się podobnie jak i dwie poprzedzające. Dały się słyszeć nanowo oświadczenia lewey strony, iż nie chce należeć do obrad. Panowie B. Constant i Keratry, oraz wielu deputowanych z tey strony

rozwodzili się względem: nadużyć ze strony żołnierstwa. PP. Lafitte i Girardin popierali wniosek, ażeby gwardya narodowa zastąpiła woysko liniowe w stolicy.

Na sessyi dnia 8 zastanawiano się nad odmianami w projekcie prawa, wniesionemi przez P. Boin. Podług nich, departamentowe zgromadzenia wybierzczę składać się mają najwięcej z czwartey części, najwięcej płacących podatku. Wybierałyby dla wszystkich departamentów francuzkich 172 deput., okręgowe zaś, 258. Pan de la Bourdonnaye chciał się dalszym w tey mierze obradom opierać; ale minister sprawiedliwości oświadczył, iż jest wolą Króla, aby się nad tém naradzano: co wielkie na izbie wrażenie sprawiło. Sessya ta odbyła się dla tego nierównie spokojniey, aniżeli poprzedzające, nie jednak nie wyrzeczono względem powyższych odmian.

Na sessyi dnia 9 przyjęto je większością 186 głosow przeciw 65.

A N G L I A.

London, dnia 6 czerwca. Prawdziwi przyjaciele tronu i oycyzny (pisze jedna z tutejszych gazet) ubolewają mocno nad wypadkiem, którego skutki ani mogą być przyjemne, ani dadzą się przewidywać. Tak nazwani przyjaciele królowey doradzili jey lub ułatwili krok, jakiego sobie wielu wcale nie życzyło. Alderman *Wood*, który tak gorliwie powstawał na szpiega *Edwarda*, posiada teraz wielką ufność Królowey. P. *Brougham* i Lord *Hutchinson* nie udali się za nią do Anglii, lecz zostali jeszcze w *St. Omer*. Zdaje się (wyrzaża ministeryalna gazeta *Kuryer*), iż Królowa jest w ręku fakcyi, obojętném okiem patrzącey na to, czyli działa pod nazwiskiem reformy, rzezi manszesterskiej, lub też królowey angielskiej.

Lord *Hutchinson*, którego z zleceniami do Królowey wysłano, był dawniey gorliwym jey przyjacielem, a teraz w wysokim stopniu posiada zaufanie Monarchy. W czasie żeglugi na morzu, Królowa była ciągle na pokładzie okrętu, i żadney nie czuła słabości. Za przybyciem do *Dower*, niebieskie jey oczy jaśniały szczeólniejszym blaskiem; lice jednak okazywało długi smutek i troski. Schudła; była atoli wytwornie ubrana. Przed ludem ciągnącym jey pojazd w *Dower*, niesiono z muzyką dwie chorągwie, na których był napis: *Boże zachoway Królową Karolinę*. Celniejszym towarzyszem podróży Królowey we Francyi, był znany kapitan, czyli Hrabia *Vasali*. Za przybyciem aldermana *Wood* i Lady *Hamilton*, upraszał Królowey równie jak Hrabia *Bergami*, szambelan, aby po sześciuletnich przy niey usługach, mógł się oddalić, i do Włoch powrócić, na co też Królowa zezwoliła. Dowódca francuzki w *Catalis* odebrał przez telegraf od rządu swojego rozkaz, aby za przybyciem Królowey nie czynił jey żadnych honorow woyskowych; podwojono straż przy rogatkach, i zagrożono więzieniem, jeśliby był jaki tłum na ulicach, lub gdyby radośne okrzyki wydawano. W *St. Omer* tylko ofiarowano jey straż honorową. Do tego miasta jechała pod nazwiskiem Hrabiny *Oldi*. Z *Abbeville* do *St. Omer* z trudnością dostała koni, musiano je sprowadzać z pola, i wsadzono na nie ludzi od pluga. Pocztmistrz w pewnym miasteczku, mający tylko 3 konie, tak się zmieszał jey przybyciem, iż uciekł i skrył się. Osobny kucharz gotował dla niey jedzenie.

Wilno dnia 23 Czerwca v. s. 1820 roku

FRANCYA.

Minister spraw wewnętrznych podał d. 14 b. m. Królowi do zatwierdzenia nowe prawo o wyborach, które także izba parów przyjęła. Po zaszytych w niem odmianach, trzęsę jego jest następująca: Art. 1. W każdym departamencie będzie zgromadzenie wybiercze departamentowe i zgromadzenie obwodowe. Wszakże wszyscy obywatele mający prawo obierania, składają jedno tylko zgromadzenie wybiercze: a) w departamentach, które w czasie prawa z d. 5 lutego 1817 r. jednego tylko deputowanego obierać miały; b) w departamentach, gdzie nie masz więcej nad 300 obywateli, mających prawo obierania, i c) w departamentach, które podzielone na 5 obwodów, nie mają więcej nad 400 takichże obywateli. Art. 2 Zgromadzenia departamentowe składają się z obywateli najwięcej podatku opłacających; liczba ich powinna wyrównywać czwartej części wszystkich obywateli, mających prawo obierania w całym departamencie. Zgromadzenia te wybiorą 172 deputowanych, co nastąpi w roku 1820 według załączonej listy. Zgromadzenia obwodowe wybierać będą dotychczasową liczbę 258 deputowanych, i składać się powinny ze wszystkich obywateli, mających prawo głosowania na nich, i w właściwym obwodzie zamieszkałych. Urządzenie królewskie wydane na przedstawienie rady departamentowej, oznaczy tymczasowie granice obwodów, a na przyszłym posiedzeniu podane będzie izbom do zatwierdzenia. Zgromadzenia obwodowe wybiorą nowych członków na miejsce 5tej części, która wyysze ma po terażniejszym posiedzeniu. Na następne zaś posiedzenia, departamenta obierające nowych członków, działać będą podług przepisów niniejszego prawa. Artykuły od 5go do 11go obejmują szczególne prawidła.

Umieszczoney w gazetach berlińskich list z Pa-

ryża pod d. 17 czerwca wyraża: „Powróciła tu spokojność, a dzielnie zniweczone zamachy polityczney rewolucyi umocniły powagę króla i dynastją jego zabezpieczyły. Ustały już zupełnie rozruchy, które się co wieczor ponawiały, a które naostatku motłoch za zapłatę przedsiębrał. Najniebezpieczniejszym był rozruch d. 10 czerwca wieczorem; gdy jednak jazda gwardyi zaczęła rąbać pałacami, gdy kilku ludzi zabito, a 40 do 50 mniej więcej raniono, rozeszło się pospólstwo. Liczne oddziały woyska, rozstawione po wszystkich zagrożonych mieyscach, chwytaly codziem burzycieli spokojności, i nareszcie uśmierzyły rozruch. Zdaje się nie podpadać wątpliwości, iż docieczono początku tego spisku, do którego po większej części dawniejsi woyskowi należeli. Wielu uwięziono, a kilku uciekło. Między ostatnimi iest generał *Berton*. Swieże wypadki w *Paryżu* dowiodły, iż klasy ludzi, średnia i niższa, nie sprzyjają rewolucyi, i że tylko stanowcze działania członków izb, i spiknienie się osób, naybliżey tronu będących, mogłyby sprawić polityczną zmianę. Sądziłi intryganci, iż małe powstanie ludu potrafi wypędzić z stolicy panującą rodzinę; ostatnie atoli wypadki przekonały o mylności tego zdania, i wyjawily niegodziwe zamiary wydających okrzyki, a rządowi więcej korzyści przyniosły, aniżeli zaszkodziły. Nie mieli nigdy ministrowie lepszej pory do usadowienia się na urzędach, jak teraz, a to w sposobie odpowiadającym powszechnemu interessowi. Przypadkowy zbieg okoliczności wyprowadził ich z krytycznego stanu, i nie potrzebowali szukać pomocy u zapalonych stronników. Wszystko, co jest zbyt cennym, stało się nienawistnym; utworzyła się w izbie, równie jak w narodzie, większość, która chce porządku i spokojności, a umiarkowanis we wszystkim, za cnotę poczytuje.“

Wolno Drukować Ignacy Reszka Kom. Cenz. Czł.— w Wilnie w Drukarni Redakcyi.

Ogłoszenia.

Sądy Exdywizorskie.

1. W sprawie *WWJPPanow Marcina* sędziego Grodz. Ptu *Telszewskiego*, *Jakuba Skarbnika Mozyrskiego Gosztowtow* braci rodzonych, sukcesorów nieżyjącego *Bonawentury Gosztowta*, Sędziego granicznego ptu *Telszewskiego*, brata, z *WW. Barbarą z Kasperowiczów*, *Tadeuszową Gosztowtową Skarb. Mozyrską*, *Maciejem Strawińskim* Rotmist. *Teodorem Jamontem Chor.*, *Michałem i Maryanną Gimbutami*, *Janem Woytkiewiczem* opiekunem, *Moniką i Agrypiną* nieletniemi *Pietraszewiczównami*, *Leonem* i samą *Rymszami*, *Benedyktem Jazdowskim*, *Józefem Mąstowiczem*, *Jerzym* i samą *Dowskurdami*, *Józefem i Wiktoryą Butkiewiczami*, *Filipem i Maryanną Ratzkowskimi*, *Janem Gadonem Panem*, a zaś *Alexandrem Wasilewskim*, mieszkańcem *dóbr Krepszt* i dalszemi wszelkiego tytułu, obligowemi i fałszywemi pretensjami, wynależć się mogącemi, jako konkursowey, do majątku zesłego *Bonawentury Gosztowta sędziego granicznego ptu Telszewskiego*, komportacją wszelkich tranzaktów, pod registrami i datami, z obowiązkiem oprzyjęcia oney, do kancelaryi aktowey *Ziem. Ptu Telszew.* na dzień 12 mca *Julii* roku idącego 1820 z adeterminowano. Da inwentacyi urzędnika prze-

znaczono, i *dobra Kawpy w ptcie Telszew. leżące*, oraz wszelką pozostałość po *W. Bonawenturze Gosztowcie*, w administracyą *W. Marciniowi Gosztowtowi sędziemu*, z warunkami w dekreście wypisanemi oddano, komorników do wymiaru naznaczono, i po uptynieniu dylacyi copiorum spraw w sądzie *Ziem. Ptu Telszew.* pozostałość nie raz wymienionego, *W. Bonawentury Gosztowta*, wszelkiego nazwania zmasować, pretensorów wszelkiego tytułu, stosunki przyrzeć, rozsadzić i zrealizować decydowano, a na niejawiących swoich pretensyow, wieczystą ammissyą zapisać deklarowano. Po czem na mieyscu lokacyi, uzupełnić przyrzeczone, i o takowem postanowieniu, *Sądu Ziem. Ptu Telszew.*, przez gazetę *Kur. Lit.*, trzykrotnie ogłosić i zaawizować decydowano; co spełniając *Sąd Ziem. Ptu Telszewskiego*, niemniejsze ogłoszenie do gazety *Kur. Lit.* przesyła.

Jan Kobecki Sędz. Ziem. Telsz. *Tadeusz Milwid Sędz. Ziem. Ptu Telszew.* *Antoni Szwykowski Pisarz Ziem. Telszew.* *Jakób Pietraszewski Ziem. Dekretowy Ptu Telszew. Regent.*

3 Roku 1820 mca *Junii* 11 dnia, *Sąd taxatorsko exdywizorski funduszu zesłego Wincentego Zawiszy kapitana w Wilkomierz*u *exystu-*

jący, zapowiada wszystkim kredytorom i pretensorem, że sprawę konkursową w dniu 21 idącego roku i meca do namowy wziąć przedsięwzię, ażeby więc kredytorowie sub amissione causa pretensye swoje do terminu tego do Sądu exd. w mieście powiat. Wilkomierz w sessjach poobiednich wnosili przez gazetę Kur. Lit. ostatecznie ogłasza, i że takowa awizacya do druku przyjętą być może zapowiada.

Piotr Zawadzki Sędz. Ziem. Wilkom. Przew. Exdyw. Michał Rouba Sędzia Ziem. Ptu Wit. Exdyw. Antoni Komorowski Grodz. Wilkom Sę. Exdyw.

5. Sąd dzielczo-graniczno-taxatorsko-exdywizorski w mści Łatyholiczach w gubernii Mińskiej ptocie Boryrowskim położony agitujący się, kategorią graniczną dotąd dla pory zimowej i rozmaitych przeszkód ułatwić się nie mogącą, gdy dopiero w niebawnym czasie ukończyć spodziewa się, po odbytych już bożem produktach, obeyrzeniu duktów i reduktów, Repliki teraz przez strony odczytywane; kiedy zapowiadają rychłe oddanie do namowy w materji ziemnych sporów; przeto Sąd zamiarem przyspieszenia dla stron sprawiedliwości, wszystkich kredytorów i wszelkiego tytułu pretensorów do massy JWW. Bielikowiczów stosunek regulujących, ze wszelką gotowością dla odczytania objaśnień w sprawie, i złożenia papierów do kancelaryi Sądu niniejszego, a słowem dla oddania całkowitej sprawy do namowy, iak narzychley przybywać rygorem prawa obowiązuje; i że po ukończonych replikach, najdalszey do dnia 15 julii t. roku, całe dzieło do namowy wziąć przedsięwzię; oraz skutkiem remissy, na niestawiających kredytorów dopominki wiekuisią amissyą zakreśli, ostrzega o czem wszystkie interesowane strony, przez niniejszą po raz ostatni, dla trzykrotnego w gazecie Kur. Lit. pomieszczenia. Datt w Łatyholiczach r. 1820 junii 9 d. Rudolf Piszczatko Exdyw. Jakób Estko Exd. Józef Korsak Exdywizor.

Oświadczenia.

Oświadczenie imieniem JWJPana Leopolda Gorskiego marszałka b. Ptu Telszewskiego w ośnówie takiej: oświadczaający się posiadając majątność dziedziczną Salantów zwaną, w powiecie Telszewskim położoną, w rozmaitych stosunkach czyto istotnych lub zmyślonych przez rozmaitych obywateli żydów do różnych subseliów w materji do żydów Salantowskich obróconey, niiby do utwierdzenia areszu jest pociągany i ogromne wydatki nawet bez repetycyi na innych spendować musi, z takiego to właśnie powodu, jako oświadczaający się za żadnego żyda w Salantowskiej majątności przebywającego niekawentował, tak każdemu pretensorowi odbierać satysfakcyą z majątku żydów i ich osób w każdym czasie nawet i bez dekretu nie broni i żydów oraz ich majątkow nieproteguje i każdemu powolność deklaruje, więc jeśliby ktokolwiek z pretensorow jakiegokolwiek bądź nazwania oświadczaającego się do sądow ziemskich grodzkich i mieyskich ratuszów w gubernii litewskiej do aprobaty aresztu powołał na każdym respective, stosunkiem uczynionego oświadczenia expensow poszukiwać będzie, lecz kiedy pomimo już w roku 1811 marca 2 dnia uczynionego i w tymże roku i miesiącu 10 dnia na Sądach Jego Imperatorskiej. Mości Ziemskich Ptu Telszewskiego aktykowanego w powyższym składzie oświadczenia, skutkow swiego życzenia oświadczaający się niema i od prozekucyi w różnych powiatach sądownictwach i w mieyskich ratuszach wolnym nie jest, z takiego powodu, celem zyskania skutku, bez żadney krzywdy swego życzenia, aby to wiadomym było publiczności i komu o tem wiedzieć należy: to oświadczenie oddaje się do druku dla zawizowania trzykrotnego przez Gazety Kuryera Litewskiego, a które za zobligowaniem JWJP. Leopolda Gorskiego Mar. Ptu Telszewskiego dziedzica hrabstwa Salant podając podpisuje. Datt 1820 junii 1 dnia.

Leon Nowicki plenipotent.

Może być w Gazecie Kuryera Litewskiego ogłoszono Jan Kobecki Sędzia Ziem. Telszewski.

2. Excerpt z protokołu potoczego Sądu Ziem. Ptu Mińskiego w dacie poniżey wyrażający się zapisanego oświadczenia, pod pieczęcią Urzędową Ziem. tegoż powiatu, w tymże czasie, stronie potrzebującej jest wydań.

Roku 1820 meca maja 31 dnia Na Urzędzie Jego Imperatorskiej Mości Ziem. Ptu Mińskiego oświadczenia imieniem WW. Nikodema jako męża, a Teressy z Rodziewiczów aktorki małżonków Charewiczów, czyni się z takiego nastania rzeczy: zeszy z tego świata na dniu 15tym idącego meca maja Kazimierz Kossowski Sędz. Gran. Ihumeńskiego ptu, wuy oświadczaający się W. Charewiczowey, cały swóy fundusz w obligach na różnych osobach, w sprzętach, garderobie i ruchomości będący, dla samojedney teyże żalującej Charewiczowey przeznaczył i takową swą wolną dyspozycyą wynagrodzenia Mikołaja Jankowskiego usług, na dniu 5 maja postanowioną zatwierdził. Wiadomo tak powszechności jako też żalujący się, że zeszy Kazimierz Kossowski nieposledniego był funduszu, który w ręku różnych rozlokowawszy, nie mógł w zamierzonym czasie odzyskać, co znagliło zeszęgo, jak świadomi upewniali; tym osobom u których sam znaydować mógł kredyt, na bezpieczeństwo wypłaty zaciąganego przez siebie dlugu, w ewikoyą składać posługujące sobie obligi. Oświadczaająca się jako z woli zeszęgo rodzzonego wuia swego iedynd sukcesorka, po iego zgonie chcąc się upewnić o tém, co z dobroczynney łaski odbiera, iako też co może być komu należnym, przy użytym wożnym, i innych wiary godnych osobach, ogólną pozostalność spisać urzędownie na regestr starała się, przy jakowem spisaniu gdy tylko znayduie oblig i za onym wiedziony w Sądzie Ziem. Mińsk. z WW. Kubrakowskiemi kollegskimi assesorami proceder. Kartę W. Jannetty Iwanowskiej, pismo W. Torczyńskiego Sędziego i list JW. Sowieńnikowey Wazgirdowey o należności świadczące, niemniej ruchomość i szczupłą ilość gotowych pienidzy ledwo na opędzenie potrzeb pogrzebu wystarczającą, komubey zaś zeszy był dłużnym żadnego nie powzięła śladu, a mając wiadomość że od różnych osób kilka tysięcy rubli zeszęmu przynależy, nim dokładniejsze o tém powezmie upewnienie, przez niniejsze oświadczenie ostrzega wszystkich JWW. WW. Debitorów tegoż zeszęgo Kossowskiego, iż by za swoimi inskrypcyami zeszęmu wydanymi, a oświadczaający się iako z woli iedyney sukcesorce posługującemi, w ręku czyimkolwiek nieprawnie albo tylko na pewność zaciągnionego kredytu złożonemi i okazać się mogącemi, nikomu innemu prócz sukcesorce niewypłacali, ani w układy z kimkolwiek bądź bez wiedzy iey niewchodzili, lecz o swém zawiniemiu dla należytego ułożenia się oświadczaająca się przezemnie niniejsze oświadczenie podpisującego iako plenipotentę ciągle w mieście gubernińskim Mińsku mieszkającego zawiadomić, niemniej kredytorowie izby także w obiekcie ułożenia się wymieniając illosć dlugu i termin opłaty onego ze mną niżej piszącym się skomunikować się dla przedsięwzięcia przez sukcesorkę skutecznych w układzie środków raczyli, upraszając niniejsze oświadczenie prócz zapisania onego do akt właściwego sądownictwa, ku wiadomości interessowanych osób dla trzykrotney awizacyi w gazecie Kur. Lit. umieszcza się. U tego oświadczenia podpis takowy. Takowe oświadczenie w imieniu WW. Charewiczów iako plenipotent podpisuje Piotr Wierzbicki adwokat Ziemski Miński. Zgodno z protokulem świadczy Józafat Iwanowski Pisarz Ziem. Ptu Mińsk.

Takowe oświadczenie wolne do przyięcia w gazetach Kur. Lit. Józafat Iwanowski Pis. Z. P. Miń.

2. Excerpt oświadczenia z protokołu potoczego Ziem. Ptu Wileń. w dacie poniżey zapisanego et eor. pod pieczęcią urzędową Ziemską tegoż Ptu jest wydań.

Roku 1820 miesiąca junii 12 dnia przed aktami Ziemskimi Ptu Wileń. stawając osobiscie WJP. Romuald Dewoyna adwok. subtel Wileń. process poniższy wpisać do protokołu podał nastę-

pnie pisany. Proces imieniem WJP. Zofii Choćkowej Szamb. b. dworu pol. na JP. Józefa Serafinowicza z następnej okoliczności czyni się: Iż co oświadczająca się mając oblię od męża swego W. Leopolda Choćki szamb. b. d. pol. na 1000 rubli sr. przy wyprzedazy folwarku Jaworowa W. Daukszy sędziemu Grodz. Ptu Wileń. uprosiła słownie obzał. Serafinowicza, iżby takowy oblię zmienił, stało się że obzał. Serafinowicz niekomunikując się z żał. oblię na 1000 rubli sr. mając sobie poręczony W. Choćkowi Leopoldowi zwrócił, a uczyniwszy przewod uzyskał podobnyż oblię na imię żał. od szamb. Murawskiego, w którym JW. Chryzostom Pilsudski marszałek Telszewski pisał się za kawentia, i obok tego wydał assekuracją jednoczasowię w miesiącu aprylu terażniejszego roku nastalą, iż od pomienionej summy procent na rok terażniejszy w ilości rubli 70 na ś. Jan 24 junii ma zapłacić, pomimo więc tego że przy wzięciu oblię od W. Szamb. Murawskiego z kaucją JW. Marszałka Pilsudskiego nie pytał się żał. czy zgodzi się lub nie stosownie do danego sobie polecenia na szamb. Murawskim mieć oblię, lecz owszem jak pokazuje się dla widoków żał. niepomysłnych, takowego oblię nieoddała, i ony przy sobie utrzymuje, gdy zaś dopiero JW. Policmeyster w skutek podanej prośby żał. poczył się trudzić odzyskaniem rzeczzonego oblię od obzał. Serafinowicza, nadzieja więc jest pewna, że poręczonym zostanie, jednakowoż nim to nastąpi tym czasem, iżby takowy oblię obzał. Serafinowicz nieprzesfrymarczył a JW. Marszał. Pilsudski przez niewiadomość w skutek swej assekuracji procentu na ś. Jan onemu niepłacił dla tego więc przez niniejsze oświadczenie w aktach Ziem. Wileń. uczynione publiczność ostrzega, aby takowego oblię od szamb. Murawskiego z kaucją JW. Marszał. Pilsudskiego na 1000 rub. sr. na imię Zofii Choćkowej wydanego od obzał. Józefa Serafinowicza nienahywał, ani na ony pieniądze nic zgola nikt niedawał i w układy żadne niewchodził przez trzykrotną Kuryera Lit. awizacją zapowiada. U tego procesu podpis w protokule jest taki z mocy plenipotencyi podpisują się Romuald Dewoyna sub. Wileń. Adwokat.

Correctum Andrzej Towiański Z. W. Regent.

Wolno drukować Mikołaj Pamarnacki Sędzia. Ziemi Wileński.

2 Excerpt z Protokółu potoczego Sądu Ziem. Ptu Miń. w dacie poniżej wyrażającej się zapisanego oświadczenia pod pieczęcią urzędową Ziem. tegoż Ptu w tymże czasie na zapotrzebowanie strony jest wydan.

Roku 1820 mca maja 15 dnia. Na urządzie Jego Imperatorskiej Mości Ziem. Ptu Miń. oświadczenie imieniem W. Krzysztofa Niezabitowskiego podkomorzyca Nowogr. czyni się w następnym składzie: przez poprzednicze oświad. żał. protestował się przeciw uzyskanej iakby pełnomocnej plenipotencyi przez W. Hipolita Woydzbuna strażn. Miń, od JW. Barbary z Zawiszow Zabiellowey kasztelanowey Miń., albowiem w zachodzących stosunkach między żał. Niezabitowskim a JW. Zabiellową matką postanowiony dokument na sąd kompromissarski ieszcze w roku 1809 może być skazówką każdemu iaka byż może poręczona pełnomocność W. Woydzbunowi we względzie przedmiotów dokumentem kompromissarskim objaśnionych i nawzajem upewnionych, uszanowanie dla matki, okoliczności potoczne przeciągnęły dotąd skutki kompromissu opisanego, a do póki ony nie nastąpi, wszelka czynność W. Woydzbuna mocą ieneralnej i pełnomocnej iakby plenipotencyi, nie może być ważną i przez nikogo akceptowaną. czytając w dodatku Kur. Lit. pod N. 51 o,

świadczanie W. Woydzbuna strażn. przeciwko W. Mężyńskiemu dostrzega, że Woydzbun nie mając i nie mogąc mieć pełnomocnej plenipotencyi od JW. Zabiellowey na uwikłanie i zatarcie iey funduszow, tworzy od siebie ieszcze niewolnie plenipotentow, dale im summy matczynę na strażę, i sam to w swoim oświadczeniu wyznał i protestuje, taka czynność W. Woydzbuna gdy wzbudza uwagę żał. i wystawia w przyszłość nastąpić mogące nie przyjemne i na krzywdę potomstwa JW. Zabiellowey formować się mogące, projekta, żał. przed powszechnością oświadcza i ostrzega, że dopóki kompromiss postanowiony nierozwiąże stosunkow zachodzących między matką i synem, żadna czynność W. Woydzbuna mocą iakby pełnomocnej i ieneralnej plenipotencyi na obarczenie lub zatarcie iey funduszow w dobrach leżących i ruchomych ważną byż nie może, przeto aby W. Woydzbun nie nadużywał i nieszczyił się pełnomocną iakoby sobie wydaną plenipotencyą i aby nikt z W. Woydzbunem ani od iego stalującemi się plenipotentami w celu uszczuplenia lub zatarcia funduszow JW. Zabiellowey, niewchodził, ostrzegając przez gazetę Kur. Lit. obawiam, Takowe oświadczenie iako proszony podpisuję. U tego oświadczenia podpis takowy: Hiacyn Pietraszko adw. subsel. Miń.

Zgodziłem z protokółem Hilary Jakubowski Ziem. Miń. Reg.

Roku 1820 d. 12 junii że takowe oświadczenie w Kur. Lit. drukować można zaświadczam

Karol Romanowicz Sędzia Gr. Ptu Wileń.

P o z w y.

2. Wypis z ksiąg Ziem. Ptu Telszewskiego Roku 1820 mca junii 12 dnia.

Przed Aktami Ziem. Ptu Telszewskiego stając obecnie WJPan Józef Watell pozew autentyczny poniżej wyrażający się do akt podał w słowa pisany. Wedle Ukazu Jego Imperatorskiej Mości Samowładnego całą Rossyą etc. etc. Urodzonym Barbarze Tadeuszowey Gosztowtowey Skarb. Maciejowi Strawińskiemu Rotm. Teodorowi Jamontowi Chor. Michałowi i Waryannie Gimbutom, Janowi Woytkiewiczowi Opiekunowi Monice i Agrypinie nieletnim Pietraszewiczównom, Xięciu Mateuszowi Giedroyciowi, plebanowi Worniańskiemu i kanonikowi Xiędzu Bonawenturze Goylewiczowi oficyalowi Zm. Leonowi i samey Rymyszom. Benedyktowi Jazdowskiemu. Józefowi Montowiczowi, Jerzemu i samey Dowskardom, Józefowi i Wiktorji Butkiewiczom, X. Bohuszewiczowi, Filipowi i Maryannie Raczkowskim, Janowi Gadonowi Panu, zaś Alexandrowi Wasilewskiemu mieszkańcowi dóbr Krepsz, i dalszym wszelkiego tytułu obligowym falszywym petensorom wynaleźć się mogącym pozew edyktalny do Ziemstwa Telszew. na kadencją sądzącą się Trojską 1820 roku w powództwie urodzonych Marcina Sędz. Grodzkiego Telszew. Jakóba Skarb. Gosztowtów w stosunku do oświadczenia w księgach Ziem. Telszew. teraż. mca maja 7 dnia czynionego niemniej do dekretu w dacie roku biejącego junii 10 dnia zapadłego, a szczególnie wydaje się o to: po zesłanym ś. p. Tadeuszu Gosztowcie w puściźnie przysły na synów procedujących, Marcina, Jakóba i nieżyjącego Bonawentury Gosztowtów przy ruchomości ziemne dobra Kawpy, w Telszewskim ptecie ubikowane, o zapisanie dla obzał. Barbary Gosztowtowey, w dożywotnią posesyją zawiedzione, który majątek z familiynego układu z ruchomością, dziedzictwem zesłanemu Bonawenturze Gosztowtowi Sędz. Grań. Telszew., a on bonifikując pretensyą rodzeństwu żalącej się bracie, sędziemu Gosztowtowi roku 1809 8bra 28 dnia ze schedy zł. 600 a udzielnie tegoż roku i mca

zł. 20 zawinił, niemniej za przelewem od stęro-
zakonnego Jankiela Abramowicza roku 1815 mca
apryla 1 dnia zł. 55 a od obżałowanego Anto-
niego Jamonta roku 1815 augusta 2 dnia zł.
15, również za przelewem żalującemu zadłużył
Jakobowi Gosztowtowi na zł. 100 roku dłużnym
został, kolejną i od matki zyskując odstąpienia
dożywcia obligiem oną na zł. 200 wydanym
zakontentował, poczem żądając Kawpy żalą-
cemu się sędziemu Gosztowtowi na konto procent-
tów wedle brzmienia obligów, i przelewów dał
zł. 200, a restancją w dalszej należności rema-
nentując się bieg życia zamknął, a nadto: wy-
żey pozwanym w różnych ilościach zadłużył się,
i mając dużo obciążony majątek kiedy przeszłe-
go apryla 26 dnia rozstał się z tym światem,
Delatores pomimo przewodni naturalney sukces-
syi do żaney zeszłego brata Bonawentury Gosz-
towta sędziego wzywalności i zaboru wszelkie-
go funduszu, nieknęli się, i oney wiecznie się
zrzekli, lecz żeby własna należność z oyczyste-
go spadku przysłuchująca, i późniejszymi datka-
mi zmnożona nieuległa straty, a obok stosunki
wszystkich pretensorów; a może mający nad wa-
lor superatę, do odpowiedzi sukcesorów niepocią-
gaty, postanowiają delatores pod wieczystą ta-
xę i exdywizyę, dobra Kawpy i wszelką po-
zostałość zeszłego Bonawentury Gosztowta od-
dać, i w tém porządku wyżey wyrażonych obżał.
i wszystkich do jego funduszu mieć mogących
stosunki do jednoczasowey rozprawy pozywając
u sądu składają prosby, zasądzenia dellatoróm
sum z procentami i expensami prawnymi, również
i dla wszystkich rzetelnych wierzycieli zeszłego
sędziego Gosztowta wraz na sądzie Ziemskim
Telszewskim poniszczenia fałszywych stasunków,
do tegoż funduszu zmierzonych, również i zapi-
sania Amissy kto czasu komportacyi, lub na ten
edyktalny pozew na sądzie Ziem. Telszewskim
nieobjawi swoich pretensyi, zobowiązania wszy-
stkich do stwierdzenia przysięgą zrealizowanych
należności oprócz tego zarekognoskowania stra-
ty żalącego się Marcina Gosztowta sędziego, ra-
cyą przyporuczoney administracyi poniesionej,
a po czem we względzie prioritatis et potiori-
tatis destinowania na taxę i rozdział, wszelkie-
go funduszu zeszłego Gosztowta przyzwoitego
kompletu, i to postanowienie co rodzaj sprawy
za sobą wymaga. Pisan 1820 junii 10 dnia na
pозew Ziem. Ptu Telszew. Roku 1820 mca ju-
nii 12 dnia: Woźny świadcze iż kopie tego po-
zewu z autentykem zgodne w sprawie WWJPa-
now Marcina Sędziego Grod. Telszew. Jakóba
Skarb. Gosztowttow oczywisto w ręce. Pierwszą,
JPani Barbarze Gosztowtowej Skab. w dobrach
Kawpach. Drugą, WW. Michałowi i Maryan-
nie Gimbuttom w dobrach Kawpach. Trzecią,
W. Janowi Woytkiewiczowi opiekunowi, Moni-
ce i Agrypinis nieletniej Pietraszewiczównom Chr.
Czwartą, Xięciu Mateuszowi Giedroyciowi kano-
nikowi i plebanowi Worniańskiemu, w mieście
Worniach. Piątą, JW. JX. Bonawenturze Goy-
lawiczowi Oficyałowi żmudzkiemu w mieście Wor-
niach. Szóstą, JPP. Leonowi i samey Rymśzóm,
w dobrach Drabuksztach. Siódmą, JP. Benedy-
ktowi Jazdowskiemu w dobrach Wielajciach.
Osmą, WW. Jerzemu i samey Dowskurdom
w dobrach Pteyniach. Dziewiątą, JPP. Józefowi
i Wiktoryi Butkiewiczom w dobrach Ławrynay-
ciach, Diesiątą, JX. Bohuszewiczowi w mia-

steczku Twerach. Jedyństą, Filipowi i Maryan-
nie Raczkowikim w mieście Telszach. Dwóna-
stą, JW. Janowi Gadonowi Panu i jego miesz-
końcowi Alexandrowi Wasilewskiemu w Krep-
sztach wszystkim w płcie Telszewskim distinatís
kopiis popodawałem, i rozprawę w sądzie Ziem.
Telszw., na terazniejszey kadencyi juniowey za-
powiedziałem, a po nieosiadłych i niewiadomych
różnego tytułu wynaleźć się mogącym pretens-
rom na tenże rozprawy termin do drzwi sądo-
wych w mieście Telszach przybwszy, celem ge-
neralnego niniejszey cytacyi opublikowania do
gazety Kur. Lit. odesłać WW. Gosztowttom przy-
poruczyłem: u tego kwitu podpis woźnego oraz
świadcetwo Kancellaryi o zeznaniu tak się wyra-
żają: Michał Boreysza Woźny Ptu Telszew. Ro-
ku 1820 mca junii 12 dnia przed aktami Ziem.
Ptu Telszew. stawając obecnie Woźny rela-
cyą podanego pozwu urzędownie zeznał.
Świadcze Józef Pluszkiewicz Ziem. Ptu Telszew,
Regent. Jakowy pozew autentyczny edyktalny
wespół z relacyą po zeznaniu jest do ksiąg aktyka-
cyynnych zapisany, z których i ten wypis pod te-
goż Sądu pieczęcią stronis jest wydan.

Wolno drukować Sędzia Ziem. Ptu Telszew.
i Exdywizor Tadeusz Milwid.

Zgodność z Księgami poświęcają Józef Plusz-
kiewicz Ziem. Telszew. Regent.

Przedaż publiczna.

1. W skutek Ukazu Sądu Głównego Litewsko-
Wileńskiego wremiennego Departamentu pod
dniem 24 maja 1820 roku za N 258 wyszłego
na dniu 30 junii tego roku w Sądzie Ziem.
Upit. w mieście sądowym Poniewieżu rozpocznie
się odbywać licytacya ruchomości po zesłej
Annie z Staszkiewiczów Kynkszelewskiej pozostalej
i z różnych sprzętów mianowicie brylant-
tów, pereł, złota, srebra, bielizny różnego rodza-
ju, sukien damskich, pościeli i dalszych artyku-
łów, złożoney, która ciągle trwać będzie aż
do zupełnego ukończenia, na jakowy termin ży-
czące cokolwiek z rzeczoney w górze ruchomo-
ści nabydź, osoby, ażeby przybydź do miasta są-
dowego Poniewieża raczyły, tych przez niniey-
sze ogłoszenie czyni się wezwanie. Datt 1820
junii 12 dnia. Augustyn Kordzikowski Sędzia
Ziem. Upit. Regent Tomasz Chodorowski.

5 Od Miń. guber. Rządu ogłasza się, iż
w tymże Rządzie w czasie zjazdów obywatelskich
w Mińsku, dla wyborów urzędników, za skarbową nie-
dopłatę, liczącą się za starostwo Lubonickie, bę-
dzie przedawać się majątek Janów, należący do o-
bywatela Kaspra Pruszanowskiego, ze 162 dusza-
mi płci męskiej i 138 żeńskiej, z wsiami: Wasi-
lewka i Dubrowka z 42 duszami poddanymi płci
męskiej i 59 żeńskiej; a zatem życzący nabydź
takowy majątek, zechcą przybydź do tego guber-
nialnego Rządu na terminy naznaczone: pierwszy
dnia 26. drugi 27. trzeci 28 mca augusta, a dla
przetargów dnia 4 mca septembra terazniejsze-
go roku, gdzie za przybyciem będą mogli widzieć
opisanie tego majątku i wartość. Dnia 9 junii
1820 roku.

Sekretarz Arcimowicz.

3 Wyjeżdża za granicę dla widzenia się z fa-
milią Szwaycar Piotr Kiel na miesiąc 4, do Szway-
caryi, z powrotem.